

POSTANOWIENIE

Dnia 30 czerwca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Dończyk (przewodniczący)

SSN Anna Kozłowska

SSN Roman Trzaskowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa M. K.
przeciwko R. sp. z o.o. w [...]
z udziałem Rzecznika Praw Obywatelskich
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 30 czerwca 2017 r.,
zażaleń strony pozwanej i Rzecznika Praw Obywatelskich
na wyrok Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 3 lutego 2017 r., sygn. akt VI ACa .../15,

**uchyla zaskarżony wyrok, pozostawiając rozstrzygnięcie
o kosztach postępowania zażaleniowego w orzeczeniu
kończącym postępowanie w sprawie.**

UZASADNIENIE

Wytaczając powództwo, M.K. twierdził, że wskutek bezprawnych działań dziennikarza N. – W. S., pracodawca powoda – P. S.A. (dalej także: P.) zidentyfikował go jako osobę, która anonimowo przekazała dziennikarzowi informacje o nieprawidłowościach w P., wskutek czego M.K. został zwolniony z pracy. W związku z tym domagał się zasądzenia od wydawcy N. - pozwanej R. Sp. z o. o. w [...] na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie 150.000 złotych z tytułu naruszenia dóbr osobistych, odszkodowania w kwocie 69.300 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 października 2010 r. z tytułu należnej mu odprawy, zaś w przypadku ustalenia przez Sąd, iż powód nie był objęty zwolnieniem grupowym alternatywnie wniósł o zasądzenie odszkodowania w tytułu utraconych zarobków w kwocie 248.428,03 zł.

Wyrokiem z dnia 13 maja 2015 r. Sąd Okręgowy w [...] oddalił powództwo, a wyrokiem z dnia 3 lutego 2017 r. Sąd Apelacyjny w [...] uchylił wyrok Sądu Okręgowego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. W toku postępowania apelacyjnego udział w postępowaniu zgłosił Rzecznik Praw Obywatelskich.

W sprawie ustalono m.in., że w dniu 16 kwietnia 2010 r. M.K. - zatrudniony w P. od 2002 r. - został poinformowany, iż objęto go porozumieniem dotyczącym zwolnień grupowych zawartym w dniu 11 marca 2010 r. między związkami zawodowymi a zarządem P.

W dniu 10 maja 2010 r. M.K. spotkał się z dziennikarzem W. S. i przekazał mu informacje i kopie zanimizowanych dokumentów mających świadczyć o nieprawidłowościach w P., dotyczących działalności Dyrektora Biura [...]. W kontaktach z dziennikarzem powód nie zastrzegł sobie anonimowości, ale też nie podał mu swoich danych personalnych, nawiązując korespondencję elektroniczną korzystał z konta syna; danych pozwalających na jego identyfikację nie zawierały także przekazane kopie dokumentów. Dziennikarz dysponował jedynie numerem telefonu używanego przez powoda do kontaktów z nim.

W celu weryfikacji dokumentów W.S. skontaktował się z rzecznikiem prasowym P., który poinformował go, że jest już 5 lub 6 osobą związaną z mediami, która zwraca się do niego z tymi dokumentami. Domniemywał, że ktoś próbuje zakłócić debiut P. S. A. na giełdzie. W dniu 12 maja 2010 r. M.K. ponownie zadzwonił do W.S., który poinformował go o odbytej z rzecznikiem rozmowie i swoich wątpliwościach związanych z przekazanymi materiałami. Powód został także poinformowany, że ewentualną zapłatę za przekazanie informacji otrzyma po podpisaniu umowy o dzieło i dopiero po publikacji artykułu, o ile w ogóle publikacja się ukaże. M.K. stwierdził wówczas, że wycofuje się i kończy współpracę. W tym samym dniu przesłał dziennikarzowi wiadomość pocztą elektroniczną z potwierdzeniem decyzji i stwierdzeniem, że nie wyraża zgody na publikowanie czegokolwiek z przekazanych materiałów i prosi o ich zniszczenie.

W dniu 10 czerwca 2010 r. do W.S. zadzwonił rzecznik P. z informacją, że do Zarządu Spółki wpłynęła korespondencja podpisana przez W.S. z pytaniami dotyczącymi rzekomych nadużyć w P.. W związku z tym w dniu 14 czerwca 2010 r. W.S. spotkał się z rzecznikiem prasowym P., dwoma członkami zarządu tej spółki i Dyrektorem Biura R. D. Podczas spotkania W.S. potwierdził, że pismo, które wpłynęło do P., nie zostało przez niego sporządzone, a podpis został sfalszowany. W trakcie spotkania przedstawiciele P. informowali także dziennikarza, że kwestia prowadzenia przez R. D. działalności gospodarczej w postaci biura detektywistycznego „G.” podczas jednoczesnej pracy w P. była przedmiotem postępowania wyjaśniającego już w 2009 r., które to postępowanie nie wykazało niezgodnego ze statutem P. działania R. D. Wtedy W.S., podejrzewając, że został zmanipulowany i że to powód mógł podszyć się pod niego i wysłać do P. pismo z pytaniami, podał numer telefonu osoby, która kontaktowała się z nim jako pracownik P.. Po sprawdzeniu okazało się, że jest to telefon służbowy powoda. Po spotkaniu w dniu 14 czerwca 2010 r. W.S. udał się na Komendę Policji w [...] i złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

W dniu 30 czerwca 2010 r. M.K. otrzymał wypowiedzenie umowy o pracę zawartej w dniu 1 października 2002 r., na podstawie art. 30 § 1 pkt 2 kodeksu pracy, z zachowaniem 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia. Jako przyczynę rozwiązania umowy wskazano naruszenie podstawowych obowiązków

pracowniczych ujawnione w dniu 29 czerwca 2010 r. w toku przeprowadzonych czynności kontrolnych przez Biuro [...] P., z których wynikało, iż powód przekazywał anonimowo dziennikarzowi materiały zawierające tajemnicę ubezpieczeniową. Nadto powód naruszył procedury obowiązujące w P. dotyczące kontaktowania się z mediami przewidziane w zarządzeniu Nr 27/2007 Prezesa Zarządu P. S. A. w sprawie wprowadzenia „Regulaminu kontaktów z mediami w P. S. A.” z dnia 19 września 2007 r., co pracodawca ocenił jako działania na jego szkodę.

W dniu 21 marca 2011 roku powód złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa ujawnienia tajemnicy dziennikarskiej przez redaktora W.S., który w dniu 14 czerwca 2010 r. w obecności członków zarządu i rzecznika prasowego P. ujawnił numer telefonu komórkowego swojego informatora, którym był M.K. i tym samym dopuścił się czynu z art. 266 § 1 k.k. w związku z art. 15 ust. 2 Prawa prasowego. Postanowieniem z dnia 31 marca 2011 r. wydanym w sprawie 5 Ds.../11 Prokurator Prokuratury Rejonowej odmówił wszczęcia dochodzenia w sprawie wskazując między innymi, że powód w żaden sposób nie uprawdopodobnił, iż zastrzegł nieujawnianie przez dziennikarza danych pozwalających na jego identyfikację. Zażalenie powoda na powyższe postanowienie zostało oddalone postanowieniem Sądu Rejonowego z dnia 29 czerwca 2011 r.

Z inicjatywy M. K. (pozew z dnia 7 lipca 2010 r.) przed sądem pracy toczyło się postępowanie przeciwko P. o uznanie wypowiedzenia umowy o pracę za bezskuteczne i przywrócenie uprawnień wynikających z porozumienia zawartego w dniu 11 marca 2010 r. pomiędzy P. a organizacjami związkowymi co do zakresu zwolnień grupowych i przysługującej odprawy. Pismem z dnia 25 października 2010 r. powód rozszerzył powództwo o zasądzenie odszkodowania w kwocie 24.750 złotych z tytułu nieuzasadnionego i naruszającego przepisy prawa wypowiedzenia umowy o pracę oraz odprawy pieniężnej w kwocie 69.300 złotych, która przysługiwałaby powodowi, gdyby został objęty zwolnieniem grupowym.

Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2011 r. Sąd Rejonowy w C. zasądził od P. na rzecz powoda kwotę złotych 24.750 oraz kwotę 69.300 złotych tytułem

odszkodowania, stanowiącą równowartość odprawy, umorzył postępowanie w zakresie żądania przywrócenia powoda do pracy, a w pozostałej części powództwo oddalił. Na skutek apelacji P. Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 15 maja 2012 r. zmienił zaskarżony wyrok w części zasądzającej żądane kwoty i powództwo oddalił.

Oddalając powództwo w niniejszej sprawie, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że w okolicznościach sprawy nie doszło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci wizerunku, ponieważ publikacja wizerunku w ogóle nie miała miejsca. W ocenie Sądu, nie zostało również naruszone prawo powoda do prywatności oraz anonimowości, ponieważ nie wykazał on, że zastrzegł nieujawnianie danych umożliwiających identyfikację jego osoby, a tajemnica dziennikarska obowiązuje tylko wtedy, gdy z inicjatywą utajnienia wystąpi informator. Tym samym nie zostały spełnione przesłanki aktualizujące obowiązek dochowania tajemnicy dziennikarskiej, o których mowa w art. 15 ust. 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.; dalej także: Prawo prasowe). Ponadto, zdaniem Sądu Okręgowego, nawet gdyby powód zastrzegł anonimowość, to działanie dziennikarza nie było działaniem bezprawnym, ponieważ w okolicznościach sprawy miał on prawo i obowiązek ujawnić wszelkie informacje mogące mieć związek ze sprawą, celem jej wyjaśnienia, a także zawiadomić Policję o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Rozpatrując apelację powoda, Sąd Apelacyjny stwierdził, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał zarzutu braku legitymacji biernej pozwanej Spółki, co skutkowało nierozpoznaniem istoty sprawy. Kwestia ta powinna być rozpoznana już na wstępie, ponieważ pozwana Spółka od początku kwestionowała swoją legitymację, wskazując, że nie doszło do publikacji materiału prasowego. W związku z tym i w związku ze stwierdzeniem, że w okolicznościach sprawy nie doszło także do ujawnienia materiału prasowego przed jego publikacją, Sąd Apelacyjny uznał, iż podstawą odpowiedzialności wydawcy nie może być art. 38 Prawa prasowego.

W tej sytuacji, zdaniem Sądu Apelacyjnego, prawidłowe zbadanie przesłanek odpowiedzialności deliktowej pozwanej Spółki wymaga ustalenia rodzaju stosunku prawnego łączącego dziennikarza z pozwaną Spółką. W zależności bowiem od

umowy łączącej dziennikarza z pozwaną przesłanki te kształtują się odmiennie, podobnie jak i zakres odpowiedzialności oraz możliwość wyłączenia tejże odpowiedzialności. Tymczasem materiał dowodowy zgromadzony przez Sąd Okręgowy - w przeważającej mierze prawidłowo - nie pozwala na ustalenie charakteru stosunku prawnego łączącego dziennikarza W.S. z pozwaną Spółką; stosownych ustaleń nie zawiera również uzasadnienie wyroku. Wydawca N. nie przyznał nigdy, że jest pracodawcą W.S. ani też nie uznał swojej odpowiedzialności za działania dziennikarza związane z nieopublikowanym materiałem.

W ocenie Sądu drugiej instancji, dopiero po przeprowadzeniu postępowania dowodowego w tym zakresie zaktualizuje się potrzeba dokonania wnikliwej oceny - przy zastosowaniu prawidłowej wykładni przepisów prawa materialnego - czy i jakie dobra osobiste powoda zostały naruszone, czy ziściły się przesłanki zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia z tego tytułu oraz odszkodowania dochodzonego pozwem.

W zażaleniu pozwany zarzucił naruszenie:

- art. 386 § 4 k.p.c., poprzez błędne jego zastosowanie pomimo, że Sąd pierwszej instancji rozstrzygnął o żądaniu powoda, oddalając powództwo z uwagi na brak naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci prawa do prywatności, wizerunku oraz dobrego imienia;

- art. 386 § 4 k.p.c., poprzez błędne jego zastosowanie i nieuzasadnione przyjęcie, że w ramach rozpoznania istoty sprawy nie było wystarczającym ustalenie przez Sąd pierwszej instancji, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda;

- art. 386 § 4 k.p.c., poprzez błędne jego zastosowanie i nieuzasadnione przyjęcie, że o braku rozpoznania istoty sprawy świadczy *de facto* dokonanie przez Sąd Apelacyjny odmiennej oceny działań redaktora W.S.;

- art. 386 § 4 k.p.c. w związku z art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. oraz w związku z art. 5 k.p.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie, jakoby Sąd Okręgowy był zobowiązany do wezwania powoda do wskazania podstawy faktycznej pozwu w kontekście umowy łączącej dziennikarza ze stroną pozwaną, co w ocenie Sądu

Apelacyjnego stanowiło istotę sprawy, a w dalszej kolejności zobowiązanie Sądu Okręgowego do przeprowadzenia postępowania dowodowego.

Rzecznik Praw Obywatelskich w swoim zażaleniu wskazał, że oceny przesłanek odpowiedzialności pozwanej winien dokonać Sąd Apelacyjny, z akt sprawy bowiem wynika, iż dziennikarz był pracownikiem pozwanej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Jak wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy, w postępowaniu toczącym się na skutek zażalenia przewidzianego w art. 394¹ § 1 k.p.c. na orzeczenie sądu drugiej instancji o uchyleniu wyroku sądu pierwszej instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, Sąd Najwyższy bada jedynie, czy zachodziły wskazane przez sąd drugiej instancji przesłanki uchylenia zaskarżonego wyroku. Jeżeli jako podstawę uchylenia wyroku sąd drugiej instancji powołał art. 386 § 4 k.p.c., Sąd Najwyższy bada jedynie, czy w sprawie rzeczywiście wystąpiła wskazana przez sąd odwoławczy przesłanka uchylenia wyroku przewidziana w tym przepisie (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2012 r. IV CZ 147/12, OSNC 2013/3/41 i z dnia 3 lipca 2015 r. IV CZ 30/15, nie publ.).

Oceny, czy sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy dokonuje się po przeanalizowaniu żądań pozwu (wniosku) i przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, nie zaś na podstawie ewentualnych wad postępowania wyjaśniającego, w tym w szczególności wad polegających na poczynieniu wadliwych czy niekompletnych ustaleń faktycznych. Zakwestionowanie przez sąd odwoławczy poglądu prawnego sądu pierwszej instancji co do podstawy prawnej rozpoznawanego roszczenia także nie oznacza, że sąd ten nie rozpoznał istoty sprawy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 22 kwietnia 1999 r., II UKN 589/98, OSNP 2000, Nr 12, poz. 483). Również niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności faktycznych nie jest równoznaczne z nierozpoznanie istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2017 r., II CZ 148/16).

Sąd pierwszej instancji rozstrzygnął o żądaniu pozwu, a u podstaw oddalenia powództwa leżała konstatacja – oparta na przeprowadzonym postępowaniu dowodowym - że działanie W.S. nie miało charakteru bezprawnego, nie doszło

bowiem do naruszenia tajemnicy dziennikarskiej ani dóbr osobistych pozwanego. Ta stanowcza ocena czyniła zbędnymi rozważania dotyczące kwestii legitymacji biernej pozwanej Spółki i ewentualnych podstaw jej odpowiedzialności za działania swego dziennikarza.

Rozpatrując apelację powoda, Sąd Apelacyjny wyraził „pewne zastrzeżenia” co do dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów i wykładni przepisów, zwracając uwagę na ustalenia świadczące o dążeniu powoda do zachowania anonimowości. Sąd odwoławczy nie zakwestionował jednak jednoznacznie tezy o braku naruszenia dóbr osobistych powoda, wskazując jedynie, że kluczowe znaczenie ma ustalenie, czy pozwanej Spółce można przypisać odpowiedzialność „za ewentualne naruszenie dóbr osobistych powoda i w jakim zakresie”. W tej sytuacji stwierdzenie, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy, nie może być uznane za prawidłowe. Ocena innych niż art. 38 Prawa prasowego podstaw odpowiedzialności pozwanej Spółki za działania jej dziennikarza może mieć znaczenie decydujące tylko w razie ustalenia, że doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda, a Sąd Apelacyjny mógł i powinien rozstrzygnąć tę kwestię samodzielnie, choćby wymagało to przeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego. Należy ponadto uwzględnić, że w toku postępowania pierwszoinstancyjnego charakter prawny stosunku wiążącego W.S. z pozwaną Spółką nie był przedmiotem sporu. Nawet jeżeli pozwana Spółka nie przyznała nigdy wprost, że jest pracodawcą W.S., to - jak trafnie wskazuje Rzecznik Praw Obywatelskich - twierdzenia tego nie kwestionowała, choć było ono formułowane przez powoda (por. akta zwiążkowe sprawy V P .../10 o uznanie wypowiedzenia umowy o pracę za bezskuteczne i zapłatę). Jest także bezsporne, że w toku postępowania W.S. okazał legitymację dziennikarza N.. Pozwana nie kwestionowała również okoliczności objętej ostatecznie ustaleniami faktycznymi Sądu pierwszej instancji, że W.S. był „dziennikarzem N.”, z czego wynika, iż działał na rachunek pozwanej Spółki. Z poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń wynika ponadto, że w kwestii odpłatności za przekazanie informacji dziennikarz konsultował się z „kierownikiem działu”, co może świadczyć o tym, iż podlegał kierownictwu Spółki. Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe stwarzało zatem podstawę

do dokonania istotnych ustaleń w kwestii związku działań dziennikarza z działalnością pozwanej Spółki (art. 231 k.p.c.). Ewentualna konieczność uzupełnienia postępowania dowodowego w niewielkim zakresie w żadnej mierze nie może uzasadniać rozstrzygnięcia kasatoryjnego, wiążącego się z ryzykiem dalszego, znacznego przedłużenia postępowania. Nie ma przeszkód, by Sąd Apelacyjny we własnym zakresie usunął dostrzeżone przez siebie braki i wydał rozstrzygnięcie stosownie do wyniku podjętych przez siebie czynności.

Z tych względów Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok na podstawie art. 398¹⁵ § 1 w zw. z art. 394¹ § 3 k.p.c., pozostawiając rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie (art. 108 § 2 w zw. z art. 391 § 1, 398²¹ i 394¹ § 3 k.p.c.).